

„Gazeta Lwowska“
z dodatkiem urzędowym
wychodzi codziennie o 3ciej
godzinie po południu, z wy-
jątkiem świąt uroczystych
i niedziel.
Prenumerata wynosi
z przesyłką pocztową na rok
cały 15 złr. 60 c., na kwartał
3 złr. 90 c., na miesiąc 1 złr.
30 c. Miejscowa na rok 12 złr.
na kwartał 3 złr., na miesiąc
1 złr.

GAZETA LWOWSKA.

Za inseraty i arty-
kuly nadesłane od jednego
wiersza: pierwszy raz 6 c.,
drugi i trzeci po 5 c. Na-
leżytość stęplowa od każdej
insercyi 30 cent.
Przesyłki (franco) od-
biera Administracya Gazety
Lwowskiej. Numer poje-
dyńczy w Expedycyi Gazety
(Ulica Wałowa Nr. 370) 5 c.
Reklamacye wolne
od opłaty pocztowej.

Nr. 119.

Sroda 22. Maja 1867.

Rok wydania 57.

Cześć nieurzędowa.

Uroczyste otwarcie rady państwa roz-
poczęło się d. 20. b. m. o godzinie 10tej rano jak
zwyczajnie nabożeństwem w tumie św. Szczepana,
na którym celebrował Jego Eminencya kardynał książe
areybiskup, a któremu byli obecni Jego ces. wysokość
areyksiąże Karol Ferdynand, Ich Exc. baron Becke i
hr. Taffe, członkowie obu izb rady państwa ze swo-
imi prezydentami, członkowie wydziału krajowego,
burmistrz Dr. Zelinka z kilku radnymi, wielu wyso-
kich urzędników i wojskowych w uniformach gal-
owych. Kościół był przepelniony. Na placu św. Szczep-
ana i w tumie samym tworzył szpaler oddział in-
fanteryi.

Po skończonem nabożeństwie udali się człon-
kowie do odpowiednich izb na pierwsze posiedzenie.
Długo przed rozpoczęciem sesyi napełniły się już
galerye i loża dyplomatów była także zajęta, około
w pół do 12tej poczęła się także i sala izby pa-
nów napełniać. Członkowie pojawili się po najwięk-
szej części w uniformach galowych, Polacy w swoich
strojach narodowych. Potworzyły się grupy, w których
toczyła się żywa rozmowa.

Przed samą 12tą przybył Jego Exc. prezydent
ministrów baron Beust w towarzystwie ministra wojny
barona John, ministra sprawiedliwości Komersa i za-
jęli miejsca za stołem ministrów.

Przy stole sekretarzy zasiedli radcy ministery-
alni Hoffmann i Kulin.

Na dany znak dzwonkiem zajęli członkowie
izby swoje miejsca.

Prezydent ministrów hr. Beust przedstawił izbie
księcia Karola Auersperga jako prezydenta a hra-
biego Kuefstein (który z powodu słabości nie przy-
był na posiedzenie) jako wiceprezydenta, poczem
prezydent zajął swoje miejsce i posiedzenie dłuższą
przemową zagaif. Zakończył swoją przemowę trzy-
krotnym okrzykiem na cześć Jego c. k. Mości,
który izba z entuzjazmem powtórzyła.

Po złożeniu przyrzeczenia zamiast przysięgi
przez nowo mianowanych członków zamknął prezy-
dent posiedzenie, naznaczając najbliższą sesyę na
czwartek.

Po zamknięciu posiedzenia izby panów udał się
Jego Excel. prezydent ministrów do izby deputowa-
nych, aby i tu przedstawić członkom prezydenta Dr.
Giskrę i wiceprezydentów pp. Hopfen i Dr. Ziemiał-
kowskiego. Ministrowie bar. Becke i hr. Taaffe przy-
byli już wcześniej do izby. Deputowani zgroma-
dzili się licznie. Po przedstawieniu powitał Dr. Gi-
skra jako prezydent zgromadzenie, wspomniął z uczu-
ciem o poprzedniku swoim, rzucił przelotny pogląd
na polityczne stosunki dwóch lat ubiegłych i podniósł
wielkie zadanie, które ma być rozwiązane przez izbę.
Zakończył trzykrotnym okrzykiem niech żyje Austria
i Cesarz, który izba z entuzjazmem powtórzyła. Wi-
ceprezydenci i deputowani złożyli następnie przyrze-
czenie zamiast przysięgi, poczem posiedzenie naj-
bliższe na czwartek zostało naznaczone.

Na posiedzeniu sejmku węgierskiego
dnia 17. b. m. nowo obrani wiceprezesowie pp. Som-
sich i Dosza, tudzież sekretarz Horwath podziękowali
izbie za dowód zaufania. W końcu posiedzenia mini-
ster Wenkheim odpowiedział na interpelacyę deputo-
wanego Strątimirowicza, że rozporządzi, by w przy-
szłości Serbów w urzędowych pismach nie nazywano
„Racami“, jakkolwiek sądzi, że wyraz ten nie ubliża
nikomu. Dalej rzekł minister, że protokoły municy-
paliów muszą być przedkładane w języku węgier-
skim. Co do tego ostatecznego punktu zapowiedział
Strątimirowicz wniosek w sejmie.

Resztę posiedzenia zapełniło odczytanie projek-
tów ministerjalnych, których główną osnowę dziś
podajemy:

Pierwszy projekt ustawy dotyczący spraw
wspólnych między krajami korony węgierskiej a in-
nymi bertu Najjaśn. Pana podległymi krajami.

Jego c. k. Apost. Mość wezwał sejm węgierski,
aby wychodząc ze stanowiska sankcyi pragmatycznej
zarazem się starał o środki zabezpieczające tak sa-
modzielność Węgier i krajów przyległych, jako też
byt i siłę całej monarchii.

Ponieważ się okazało koniecznem uporządkowa-
nie stosunków między obu częściami monarchii, przeto
sejm następujące postawił zasady:

(Po przytoczeniu znanych 69ciu ustępów ela-
boratu dla spraw wspólnych projekt ustawy kończy
się dosłownie):

„Zasady te sankcyonowane potwierdzeniem kró-
lewskim mają moc ustawy obowiązującej. Postano-
wienia ustawy tej, odnoszące się do spraw wspól-
nych, staną się dopiero prawem, skoro i kraje do
korony niewęgierskiej należące doń się przyłączą
w drodze konstytucyjnej.

Drugi projekt ustawy. 1) Gdy Najjaśn. Pan na
podstawie ustaw i konstytucyi władzę wykonawczą
przez ministerstwo węgierskie sam pełni; art. III. zaś
ustaw z r. 1847 i 1848 w nieobecności Cesarza wła-
dzę wykonawczą nadał ówczesnemu palatynowi ś. p.
Arcyksięciu Szczepanowi jako król. Namiestnikowi;
przeto przestają obowiązywać postanowienia co do
sfery działania ówczesnego palatyna.

2) Aż do określenia sfery działania palatyna
wybór jego zawieszonym zostaje.

Trzeci projekt ustawy: §. 12. art. III. ustawy
z r. 1847 i 1848, stanowiący o mianowaniu odpow-
dzielnego ministerstwa węgierskiego, następującej
ulega modyfikacyi:

„Na przedstawienie prezesa ministrów Cesarz
mianuje innych ministrów.

Czwarty projekt ustawy, według którego sejm
przed uchwaleniem budżetu zamkniętym być może,
lecz w tym samym roku jeszcze zwołanym być musi.

Piąty projekt ustawy: Dopóki nie nastąpi pra-
wna zmiana istniejącej w Pograniczu organizacji woj-
skowej, znosi się prowizorycznie §. V. artykułu ustawy
z roku 1847/8, odnośnie do reprezentacyi Pogranicza.

Szesty projekt ustawy znosi XXII. artykuł ustaw
z roku 1847/8 o gwardyi narodowej aż do chwili zu-
pełnego uporządkowania systemu obronnego w całym
państwie.

Nad projektami temi sejm rozpocznie swe na-
rady na najbliższych swych posiedzeniach.

W Kroacyi mnożą się trudności. Chociaż
w sejmie przyjęto już wniosek większości wydziału
względem kwestyi zjednoczenia, sejm krajowy nie
chce przystąpić do wyboru deputacyi koronacyjnej
dopóki zarządzone w Fiumie i Buccari z powodu
excesów środki surowsze, nie zostaną odwołane.

Według doniesień z Paryża także i książe
Grammont, równie jak poseł pruski miał w imieniu
swego rządu oświadczyć gabinetowi wiedeńskiemu
podziękowanie za szczere usiłowania ku utrzymaniu
pokoju podjęte. Pan Gramont miał wyrazić to po-
dziękowanie na piśmie i doręczyć hr. Beust.

Wieczorna „Presse“ donosi: „Wczoraj 19. od-
była się konferencya 35ciu posłów polskich. Celem
ich było ustanowienie klubu polskiego. Prezesem
obrano jednogłośnie Dr. Ziemiałkowskiego, wi-
ceprezesem Dr. Czajkowskiego. Nie zapuszczano
się w głębszy rozbiór prawno-politycznych kwestyi,
gdyż postanowiono czekać mowy tronowej. Tyle atoli
z pewnością podać możemy, że w szeregach strón-
nictwa polskiego nie można dostrzedz rozdwojenia,
lecz zdaje się owszem, że we wszystkich politycznych
kwestyach solidarnie głosować będą. — O stanowisku
3 ruskich posłów jeszcze nie nie słyhać. Z Polakami
zapewne się nie połączą.“

Na polach polityki zewnętrznej
panuje teraz głucha cisza, którą zaledwie od czasu
do czasu mać echo przebrzmiałej już sprawy lu-
xemburskiej. Sprawa luxemburska może być uwa-
żaną za zupełnie i stanowczo zakończoną, skoro

traktat londyński ratyfikowany już został przez mo-
narchów Francyi i Prus. Można się spodziewać, że
Europa teraz dłuższy czas żadną wielką i nagłą
kwestyą nie będzie zaniepokojoną, jakkolwiek sprawa,
oryentalna znowu cokolwiek naprzd się wysuwa, co
jednakże tak w małych odbywa się rozmiarach, że
nie można się obawiać, aby mogła zakłócić pokój
europejski.

Komitet urządzający nakazał utworzyć z funduszów
Królestwa Polskiego 30 stypendyów uniwer-
syteckich dla młodzieży wyznania prawosławnego i
unickiego, chcącej pobierać nauki w uniwersytetach
rosyjskich. 10 stypendyów mają otrzymać szyszmatcy
20 zaś unicy, a kwalifikacyę mają dla kandydatów
stanowiąc znajomość historyi i jeografi rosyjskiej tu-
dzież języka rosyjskiego i jego literatury. Każde sty-
pendyum wynosi 360 rubli, oraz 100 rubli dla każ-
dego stypendysty na jednorazową podróż do Rosyi.
Fundusz na te stypendya pobierany będzie z ogóln-
nego funduszu etatem wyznaczonego na nadzwyczajne
wydatki z królestwa Polskiego.

— Ukazem carskim z d. 29. marca umocowano
gubernatorów na Litwie do obsadzania posad mar-
szałków powiatowych niegdyś wybieralnych z grona
obywateli, z pomiędzy mieszkańców pochodzenia nie-
polskiego; naczelnik wojenny Litwy ma również
mianować Rosyan prezesami zjazdów sądów po-
lubownych.

— Służba policyjna w Warszawie otrzymała
zmienione mundury, aby się zrównała ze służbą miast
rosyjskich.

„La France“ zamieszcza artykuł p. n. „Pokój
ufajacy“, z którego jasno przebija zdanie, że załagodze-
nie sprawy luxemburskiej nie jest jeszcze rękojmią
pokoju, jeżeli Prusy nie powściągną swych zamiarów
zdobywczych.

Pełna oględności postawa, jaką okazało ciało
prawodawcze, przyjmując rezultaty konferencyi lon-
dyńskiej, jest również postawą większej części orga-
nów prasy; i zbyt czynnem byłoby mówić, że w tem
odpowiada ona wrażeniom uczucia narodowego. Obli-
czone przesady jednych, optymistyczne upewnienia
drugich, nie mogą zmienić tej środkowej opinii, którą
można streścić tak: ani zawodów, ani entuzjazmu,
ani powodu do tryumfu, ani upokorzenia.

Byłoby jednak niesprawiedliwym nieuznać, że
kraj nasz otrzymał rzeczywiste zadośćuczynienie.
Jest nawet w tem coś więcej niż zadośćuczynienie:
owo zburzenie fortecy utrzymywanej przeciw nam,
tworzy rękojmię, której wagę pomnażają jeszcze
usposobienia mocarstw, których interwencyi zawdzię-
czamy ją.

Lecz istnieją wątpliwości i obawy. Dążności,
jakie się uwydatniły, ambicje, jakie się zdradzały,
trudności jakie stawiano rzeczywistemu odstąpieniu
od uroszczenia, które uznawano za prawnie nieugrun-
towane, demonstracye parlamentarne, jakie wywołano,
wszystko to obecne jeszcze jest w myśli wszystkich i
przyczynia się do utrwalenia niepewności i niemocy.
Słowem nie mamy ufającego pokoju.

Czy możemy go mieć? Tak jest, według zdania
naszego — a to dla tego, iż mamy przekonanie, iż
zamiast oddawać się miękkiemu i dziecinnemu spo-
kojowi, poszukujemy lojalnie, szczerze warunków,
mogących zmienić ten pokój pełen obawy i niepewny
w pokój stanowczy i trwały.

Są chwile, gdzie obowiązkiem mężów stanu jest
odwoływać się do uczucia publicznego i przeciwdzia-
łać ciasnemu i wyłącznemu oddawaniu się interesom
materiałnym, są inne, gdzie trzeba miarkować, re-
gulować, powstrzymywać owe wrażenia w czem są
najżywsze i najpoważniejsze. Jesteśmy — w jednej
z owych epok. Nigdy odpowiedzialność tych, co w ręk-
kach swych trzymają losy ludów, nie była większą.
Gdy wypadki lub błędy ludzi tyle nagromadziły pal-

nych materyałów, dość było najmniejszej iskry, aby spowodować wybuch.

Czegoż potrzeba, aby zażegnać te niebezpieczeństwa i wrócić umyślnie tę pewność na długo, jakiej wzywa tyle życzeń i interesów?

Potrzeba trzech rzeczy: wiele umiarkowania, wiele roztropności, wiele otwartości.

Obawy te i wątpliwości, jakie mamy obowiązek stwierdzić, zrodziła polityka zaborcza i zdobywcza; ona to rozbudziła drażliwość narodowe, których tak żywy wyraz o mało że wszystkiego na chwilę nie naraził. Polityka przeciwna, polityka umiarkowania i lojalności, może sama rozproszyć te wątpliwości i usmierzyć drażliwość.

Kwestya luxemburska zakreśliła punkt kulminacyjny rozszerzania się pruskiego. Po raz pierwszy gabinet berliński, którego zapatrywania się na Holandję wyparto się dziś, gdyż je udaremiono, napotkał Francję, a po za nią Europę. Aż do tej chwili Prusy rozszerzały się swobodnie w Niemczech, przywłaszczając sobie terytoria, niszcząc zwierzchności, panując nad oporem. Lecz gdy pokusiły się o to, aby przekroczyć te granice, musiały się powstrzymać, a uroszczenie ich zachowania na wyswobodzonym od wszelkiego węzła politycznego z Niemcami terytorium, zakładu wojskowego pierwszego rzędu, który był groźbą dla granicy naszej, potępione zostało przez wszystkie mocarstwa.

Ta nieuchronna koncesya usmierzyła zająć gotowe wybuchnąć, lecz nie jest jedynym zakładem, jakiego wymaga powrót do tego ufającego pokoju, do tego pokoju bez wstecznej myśli, do pokoju bez obawy, jakiego Francya pragnie, a jaki rząd jej mógł tylko ubezpieczyć roztropnością i umiarkowaniem.

Czyż ambicya Prus wyrzekła ostatnie słowo? Powstrzymana na wschodzie przez interwencję Europy, nie będzie się ona starać odbić się na południu Niemiec? Czyż zrzekną się w Berlinie owej taktyki zbyt łatwej, która, aby przyspieszyć ruch wojskowy, przedstawiała kraj nasz jako żywiący zamiary zdobyczy nad państwami, których bronił sprawy i dopominał się o ich niepodległość. Czyż ten szal zwiększenia się, ta potrzeba rozszerzania się, usmierza się lub ogranicza na zmianie kierunku i pozorów?

Ufność w pokój wzmacni się lub osłabi według odpowiedzi, jaką akta Prus dadzą na te zapytania. Jesteśmy za pokojem, lecz chcemy go silnym i płodnym, a może on być tylko pod tym warunkiem.

Odrzucenie projektu do ustawy o reorganizacji armii przez wydział izb francuskich wywołało wielką sensacyę. Mówią, że Rouher proponował Cesarzowi cofnięcie projektu. Cesarz nie chciał na to przystać. Utrzymują zresztą, że osobiste porozumienie się Cesarza z wydziałem sprowadzi zgodę.

„Patrie“ uważa za niepodobne, aby nieporozumienie nie dało się usunąć. Píše ten dziennik: upewniają, że już większość członków komisji od swego postanowienia odstąpiła, przewidując, że sporny punkt wniesiony na posiedzenie publiczne, będzie w myśl rządu rozstrzygnięty. Jak mogła powstać sprzeczka? Co dało jej powód? Jest to tylko oczywiste nieporozumienie, gdyż odwoływano się do prerogatywy izby, która przez utrzymanie prawa wotowania corocznie kontyngensu najzupełniej jest zapewniona. W organicznej ustawie normalną cyfrę siły wojskowej oznaczyć, nie znaczy w żaden sposób odbierać izbie prawo i środki do zniżenia tejże cyfry przy oznaczeniu kontyngensu rocznego. Dokładniej wykazuje różnicę „France“, że podług wniosku komisji armia w całości miałaby wynosić 800.000 ludzi, co by dawało możność corocznie podług okoliczności oznaczać kontyngens, podczas kiedy rada państwa bez wszelkiej klauzuli czynny stan armii na 800.000 chce mieć ustalony. Zresztą dowiaduje się „France“, że rozpoczęto już usiłowania, w których bierze czynny udział prezydent Schneider, aby to nieporozumienie zaraz w zarodku utłumić.

Do „K. Z.“ piszą z Paryża pod dniem 16. b. m.: „Od wczoraj rozszerzyła się tu pogłoska, że ugoda z Rothschildem i Credit Foncier względem dóbr duchownych we Włoszech nie przysłała do skutku. Zapewniają jednak z niezawodnego źródła, że chociaż jeszcze nie wszystkie trudności są usunięte, nie można twierdzić, że układ się rozchwiał. Jak się zdaje, rząd włoski wyda obligacye na dobra, które później przez sprzedaż dóbr duchownych zostaną umorzone. Procenta od tych obligacyi będą wypłacane bankno-

tami i tylko we Włoszech. Położenie finansowe Włoch polepszy się chwilowo przez tę operacyę. Ale ludzie znający Włochy nie sądzą, aby to zaspokoilo wszystkie potrzeby. Większa część prowincyi, jak n. p. dawne Królestwo Neapolitańskie, Modena, Parma, a nawet Toskana są pod każdym względem zbyt ubogie, aby mogły dostarczyć środków potrzebnych na wydatki państwa. Tylko Lombardia, dawny Piemont i Wenecya płacą regularnie prawie wszystkie podatki.“ „Italie“ z 16go b. m. donosi, że dnia 15go wielu deputowanych lewicy zgromadziło się w salinach pałacu Panciatichi dla naradzenia się nad ustawą względem likwidacyi dóbr kościelnych, i zgodzili się na przyjęcie w zasadzie tej ustawy.

Doniesienia z Madrytu przedstawiają sytuacyę Hiszpanii zawsze jeszcze w bardzo ponurem świetle. Środki nadzwyczajnej ostrożności, surowość, aresztowania osób podejrzanych, trwają jeszcze ciągle, a mowa prezydenta rady miana niedawno w senacie przekonywa, że rząd sam co do utrzymania porządku publicznego niezupełnie jest zaspokojony. Narwaez sam przyznał, że tron Królowej nie ma już żadnej innej podpory krom armii. Nawet izby pod wpływem i presją rządu wybrane nie wzbudzają w rządzie zaufania.

Ze zgodnych doniesień o wypadkach na wschodzie to jednonajwidoczniej się okazuje, że Porta sprostać nie może powstaniu.

Ateński komitet centralny ogłasza 11. b. m. dokładny buletyn o potyczkach zaszłych w pierwszych dniach maja pomiędzy Omerem Baszą a powstańcami. Usiłowania Mehmet Baszy przedarć się z Crapi do Sfakia, ponawiane dwukrotnie, zostały zniweczone i Turcy prześladowani przez chrześcian musieli się cofnąć ze znaczną stratą. Atak od strony Calivati rozpoczęto dnia 1. maja, w którymto dniu Omer Basza po kilku nieznacznych utarczkach trzy wsie obsadził i tamże noc przepędził.

Dnia następnego podpalił owe wsie i ruszył ku Argiropoli, które z małą stratą także zajął. D. 3. b. m. ciągnął dalej ku Azonie, gdzie go atakowali powstańcy. Bój uparty trwał dzień cały, aż wreszcie Omer Basza skłoniony znacznymi stratami w swojej armii przerwał walkę i do Argiropoli się cofnął, aby się przygotować do nowej potyczki.

D. 5. wyruszył istotnie znowu ku Azonie, ale tym razem napadli go chrześcianie już na drodze i po czterogodzinnej zaciętej walce zmusili go powrócić do odwrotu aż do Episcopi. Tam napadnięty został obóz turecki nocą przez chrześcian, którzy pomiędzy Turkami wielkie sprawili zamieszanie. Wielką liczbę ranionych przywieziono do Sudy.

Omer Basza donosi z Kandy do Konstantynopola, że oddziały Mehmeda i Hassan Baszy pobiły powstańców, którzy stracili 200 ludzi w poległych i zabitych.

Korespondent z Aten do „Tr. Ztg.“ pisze: Mocarstwa wielkie Europy wykonałyby dzieło miłosierdzia i ludzkości, gdyby położyły tamę dalszemu rozlewowi krwi na Kandy; straszne okrucieństwa dopełniają się codziennie, pola leżą odłogami, brak żywności jest dotkliwy i gdyby szybki statek prowiantowy z Grecyi „Arkadion“ nie mógł co tydzień dwa razy świeżej żywności Krecie dowozić, musiałyby wiele rodzin straszną głodową śmiercią ginąć. O poddaniu się chrześcian nie można nawet myśleć; padną może wszyscy do ostatniego ochotnika, ale nie poddadzą się pewnie.

Podczas ósmej podróży do Krety groziło „Arkadionowi“ ogromne niebezpieczeństwo. Trzy parowce tureckie, złapawszy go na gorącym uczynku, poczęły go ze wszech stron ostrzeliwać, ale bohaterowskiemu kapitanowi powiodło się przeprowadzić swój statek pomiędzy okręty tureckie i zawinąć szczęśliwie do Syry. W chwili największego niebezpieczeństwa ujął sam kapitan ster, a ile razy mu tureckie kule zaświstały ponad głową wołał śmiejąc się: „Dobrzeście celowali niewierne psy!“

Z Tessalii donoszą, że powstańcy zebrali się w Agrafa, z kąd zrobili wycieczkę i odebrali Turkom obronną pozycję pod Kastania. Zresztą zdaje się, że powstanie nie bardzo się rozszerza, ale tesalskie rodziny chrześciańskie przesiedlają się do Grecyi, gdzie cierpią wielki niedostatek, ponieważ te prowincye greckie są same bardzo ubogie.

O powstaniu Czerkiesów w Turcyi donoszą z Belgradu pod dniem 12go b. m. następujące bliższe szczegóły: Czerkiesi, którzy przybyli z Rosyi i osiedli w powiatach Prisen i Priszkina,

spalili w przeszłym tygodniu swoje domy, i z bydłem które obciążyli zapasami zboża, wybrali się z powrotem do ojczyzny. W Prokuszle puścili się na rabunek i Kaimakam z Nisz wyruszył przeciwko nim z wojskiem. Ustupując przed nim, cofnęli się do Nisz, ale nie mogli postępować dalej tą drogą, ponieważ Sulejman Basza kazał zniszczyć wszystkie mosty. Stanęli więc obozem pod wsią Mramor, półtory mili od granicy serbskiej a było ich 400 rodzin. Oddział konnicy z 400 ludzi złożony obserwował Czerkiesów. Usiłowali oni uzyskać od rządu serbskiego pozwolenie przejścia przez Serbię aż do Dunaju, ale nie ma nadziei, aby im to zostało pozwolone. — Zapewniają, że nie tylko ci ale i wszyscy inni Czerkiesi, którzy przed dwoma i trzema laty przybyli do Turcyi i tu osiedli, popalili teraz domy swoje i chcą powrócić do ojczyzny. Klimat, sposób życia i nędza, wszystko to sprawia wielką śmiertelność pomiędzy nimi, i pozostała ledwo połowa z tych, którzy przybyli z Kaukazu.

„Widow Dan“ donosi o tym samym przedmiocie: Czerkiesi, którym rząd turecki powyznaczał przed kilkoma laty siedziby w rozmaitych miejscach Turcyi, postanowili porzucić teraźniejsze osady i powrócić na Kaukaz. Popalili chaty, zniszczyli swoje zasiewy i natychmiast wybrali się w drogę. D. 7. b. m. przybyli do Prokuszle szerząc wszędzie postrach i dopuszczając się gwałtów. Mudir usiłujący zapobiedz wybuchowi był kilka razy w niebezpieczeństwie życia i musiał zawezwać pomocy wojskowej. Sulejman Basza Kaimakam z Nisz przybył do Prokuszle na czele 400 jeźdźców, odpędził Czerkiesów i kazał zniszczyć wszystkie mosty na Morawie z wyjątkiem dwóch (pod Mramorem i pod Czecinem), które obsadził wojskiem. Czerkiesi nie mogli więc iść dalej i musieli obozować nad rzeką Dobrycz w pobliżu wsi Mramoru i Potoku. Dnia 8go b. m. Sulejman Basza kazał na nowo zaciągnąć mosty, wojsko jego stoi jednak ciągle jeszcze pod Mramorem i wstrzymuje Czerkiesów w dalszym pochocie. Gromada Czerkiesów składa się z 400 rodzin lecz zachodzi obawa, że wkrótce przybędzie ich więcej. Rząd turecki nie chce ich puścić dalej, oni zaś nie chcą powracać do dotychczasowych siedzib, zachodzi więc obawa, że okolica Dobryczu będzie wkrótce zagrożona największym niebezpieczeństwem, dzikie hordy bowiem gotowe są rzucić się na spokojnych mieszkańców.

Z Belgradu donoszą pod dniem 19go b. m. że Czerkiesi, którzy do Rosyi powracać chcieli, i na granicy serbskiej oczekiwali pozwolenia rządu serbskiego do przechodu przez Serbię, zostali przez wojska tureckie ze wsi tureckiej Mramor w głębi Turcyi odprowadzeni. Czerkiesi stawiali z początku opór, który opłacili utratą kilku ze swoich w poległych i ranionych. Sulejman Basza kazał im wydać zasiłek pieniężny, mogący wystarczyć na wyżywienie się aż do 2. czerwca. Mramor i kilka innych wsi tureckich poniosły nieznaczne szkody przy powstałych przy tej sposobności tumultach.

„Standard“ zbija jako nieprawdziwą wiadomość o wzięciu Queretaro przez Juarystów, o śmierci Miramona i o ucieczce Cesarza Maxymiliana. Wiadomość ta miała być skomponowaną przez jeden z dzienników nowego Orleanu. Jeżeli więc Porfirio Diaz Queretaro nie zajął, to jednakże miał opanować część Meksyku i założył główną kwaterę w klasztorze San Domingo, podczas kiedy cesarscy już tylko część stolicy mają w swoim posiadaniu.

Kronika.

(Dyrekcya towarzystwa przyj. sztuk pięknych we Lwowie) rozpoczęła swoją czynność posiedzeniem odbytem d. 19. b. m. pod przewodnictwem p. dr. Rajskiego jako zastępcy prezesa, który dla przeszkód przewidzianych nie mógł być obecny na posiedzeniu. Podział czynności między dyrektorów uskuteczony w ten sposób, że p. Widman objął zarząd kancelaryi oraz dział służby i organizacyi towarzystwa, p. Wild jako zastępca dyrektora wspólnie z p. Ujejskim dział gospodarczy, p. Reisinger dział wystaw i galeryi, p. Tepa dział premii i wybór dzieł sztuki przeznaczonych do losowania, p. Maszkowski dział wspierania artystów, p. Starkel dział komunikacyi z innymi towarzystwami sztuk pięknych i wszelkich ogłoszeń drukowanych. Uchwalono zamianować tymczasowo tylko zastępcę sekretarza, którą to funkcję oddano p. Konst. Dzbańskiemu za wynagrodzeniem 30 zł. w. a. na miesiąc; najęcie lokalu na kancelaryę; zebranie funduszków znajdujących się w różnych rękach i ściągnięcie od subskrybentów należności za akcy; w tym celu postanowiono wydać odezwę do akcyonaryuszów. Dyrekcya uchwaliła następnie natychmiast podać do namiestnictwa prozbę o zatwierdzenie nowego statutu uchwalonego na walnem zgromadzeniu, powydawać akcyę członkom towarzystwa, którzy należność przypadającą spłacili, obmyślić

Gospodarstwo, przemysł i handel.

W pierwszej połowie b. m. były następujące ceny zboża i innych artykułów na targach w miasteczkach:

	Miejsce targu:									
	Sanok		Krosno		Dukla		Żmigrod		Sohal	
	zr.	c.	zr.	c.	zr.	c.	zr.	c.	zr.	c.
	waluta austriacka									
Mec pszenicy	4 62	5 14	5 83	5 60	4 80					
„ żyta	3 80	4 30	4 10	3 70	2 87					
„ jęczmienia	3 .	3 30	3 20	3 10	2 35					
„ owsa	1 70	1 50	2 .	1 90	1 35					
„ hreczki	3 33	2 80	2 50					
„ kukurudzy	4 .	4					
„ ziemniaków	1 20	1 30	1 50	1 20	. 95					
Cetnar siana	1 .	1 65	2 .	1 10	2 40					
„ wełny					
„ nas. koniczu	37	30					
Sąg drzewa twardego	4 .	6 .	4 50	3 60	5 60					
„ „ miękkiego	3 .	4 .	3 20	2 50	5 35					
Funt mięsa wołowego 14 .	. 13 .	. 10 .	. 11 .	. 12 .					
Mas okowity 56 .	. 60 .	. 55 60 .					

Ostatnia poczta.

Wiedeń, 21. maja. „Gazeta wiedeńska“ pisze: Z powodu podanej przez pewien dziennik zagraniczny wiadomości że Cesarz meksykański Maxymilian został przez Juarystów wzięty do niewoli, starano się dojść prawdy tego doniesienia i przekonano się, że było zupełnie bezzasadne. „Moniteur“ także mu zaprzecza. Wistocie jednak nie ma bliższych wiadomości o losie i miejscu pobytu Cesarza Maxymiliana.

Peszt, 20. maja. Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych Manojlovics cofnął swoją interpelację kiedy będą zwołani reprezentanci Pogranicza wojskowego. Sprawdzono wybory kilkunastu deputowanych i uskuteczniło przez głosowanie kartkami wybór jednego członka komisji weryfikacyjnej.

Dziwięć oddziałów izby deputowanych ukonstytuowały się dziś a część ich zaczęła już obrady nad pierwszym projektem ustawy.

Zagrzeb, 20. maja. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmku uchwalono aby adres do Jego Ces. Mości zawierający odpowiedź na przedłożenie królewskie z 23. kwietnia b. r. wręczony został przez deputację złożoną z dra. Subotica i dra. Sram.

Następnie debatowano nad tem czy reskrypt królewski względem nietykalności posłów może być przyjęty jako najwyższa sankcja. Dr. Stojanovic utrzymuje, że ustawy może sankcjonować tylko Król ukoronowany. Sejm uchwalił przyjąć reskrypt królewski jako najwyższą sankcję. Petycję do Najj. Pana podać się mającą aby nie-

dobór akademii południowo-słowiańskiej został pokryty z funduszu szkolnych, przyjęto według projektu przedłożonego przez komitet.

Nakoniec wybrano komitet z 9 członków do wypracowania programu prasowego i komitet z 21 członków do ułożenia instrukcyi względem wypracowania dyplomu inauguracyjnego w sprawie koronacyi.

Berlin, 20. maja. „Kreuz Ztg.“ donosi: Król udaje się d. 1. czerwca do Paryża. Cesarz rosyjski zjedzie się d. 1. czerwca z W. księciem następcą tronu rosyjskiego w Kolonii a następnie uda się wraz z nim do Paryża.

Florenca, 20. maja. Dziś przybędzie tu Garibaldi.

Konstantynopol, 20. maja. Na radzie ministeryjnej ułożono wczoraj, że Sułtan pojedzie w lipcu do Paryża. Sułtanowi ma towarzyszyć Fuad Basza i orszak z 500 ludzi złożony.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. maja.

Hotel George: PP. Kutkowski A., z Hawlowic. — Szymanowski S., Bojaniec. — Wartarasiewicz A., z Sureikowa. Hotel europejski: Jorkasch Ad., c. k. nadradca finans., z Czerniowiec. — Stojowski S., c. k. rotm., z Rzeszowa. Hotel angielski: Blaschke A., c. k. radca obw., z Sambora. — Agopsowicz Kaj., z Trofanówki. — Janocha Ant., z Strzelca. — Korwin A., z Polski. Hotel pod białym koniem: Mokrzycki D., z Żydaczowa. Hotel Kuhna: Sozański A., z Sambora.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 21. maja.

PP.: T. hr. Karnicki, do Wolezuch. — Mysłowski A., do Koropca. — Ryński T., do Brodów. — Postruski J., do Swistelnik. — Urbański F., do Iskrzyni. — Zieliński L., do Rudenka. — Skwarczyński P., do Stanisławowa. — Ziętkiewicz L., c. k. porucznik, do Lisiek. — Hryniewicz A., c. k. porucznik, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 21. maja.

Pora	Barometr w mierze par. sprow. do 0° Reau.	Stożek ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	323.71	+ 9.9	75.8	połud. sł.	10
2. god. po poł.	322.90	+ 16.0	61.6	„	4
10. god. wiecz.	323.25	+ 10.4	80.2	„	2

T E A T R.

Dziś (przed. polskie) „Barbara Radziwiłłówna“, tragedia w 5 aktach przez A. Feilińskiego. Czwarty występ gościnny p. Heleny Modrzejewskiej.

Odpowiedzialny redaktor Adolf Rudyński.

Kurs Lwowski.

Dnia 21. maja.

	gotówką		towarem	
	zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	5 88	5 96		
Dukat cesarski	5 93	6 .		
Półimperyal zł. rosyjski	10 17	10 37		
Rubel srebrny rosyjski	1 93	1 99		
„ papierowy rosyjski	1 68	1 70		
Talar pruski	1 85	1 88		
Polaki kurant i pięciozłotówka				
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	77 13	78 .		
„ „ „ m. k. za 100 zł.	80 93	81 78		
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	69 08	70 25		
„ „ „ 5% pożyczka narodowa	70 25	71 13		
„ „ „ 5% pożyczka gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	218 50	222 .		
„ „ „ 5% pożyczka gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	180 .	183 50		

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. maja.

A. Państwa.		(Za 100 zł.)	
	pien.	towar.	
1. Dług publiczny.			
2. Pożyczki narod. z procentami od stycznia do lipca 1865	70 90	71 10	
„ od kwiet. do października po 5%	70 30	70 50	
„ Pożyczka w srebrze 1864 (funt. szt.) zwrotna w 35 latach po 5%	78 .	78 50	
„ Pożyczka w srebrze z 1865 (franki.) zwrotna w 37 latach po 5%	82 .	83 .	
„ Metaliki po 5%	60 .	60 20	
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	144 50	145 50	
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	143 50	144 50	
Przez. do wyl. z r. 1854	79 .	79 50	
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500 zł.	87 90	88 10	
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	91 50	92 .	
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 złr.	79 20	79 40	
„ Renty Como po 42 lir. aust.	17 25	17 75	
B. Krajów koronnych.			
Obligacje indemu. po 5% za 100 złr.			
„ Niżej Austrii	87 .	87 50	
„ „ Czech	88 25	89 .	

	pien.	towar.
Węgier	71 50	72 25
Galicyi	68 50	69 50
Siedmiogrodu	67 50	68 25
Bukowiny	67 50	68 25
Gal. pożyczki głod. z r. 1866 po 7%	98 50	99 50

2. Akcje.

Banku narodowego	727 .	729 .
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	179 50	179 70
Niz. - austr. tow. eskom. po 500 zł.	606 .	607 .
Banku anglo - austriackiego na 200 złr. (20 ft. ster.) z wpłata 30%	97 .	97 50
Póln. kol. po 1000 zł. m. k.	1690 .	1694 .
Tow. kolej żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	211 60	211 80
Polud. kolej państw. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr.	196 50	197 .
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	142 50	143 .
Kol. Kar. Lud. po 200 zł. mon. konw.	218 .	218 50
Lwowsko-czerniow. kolej po 200 zł. w. a. w srebrze (20 f. s.)	181 .	182 .
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	484 .	486 .

3. Listy zastawne.

Banku narod. (przezn. do losowania po 5%)	(za 100 zł.)	90.90	91.10
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%		77 .	— .
Węgier. Towar. ziemskie. po 5 1/2%		87 .	87 25
detto (renta) po 6%		— .	— .
Pow. austr. towarz. kr. ziem. przez. do losow. po 5% w srebrze		105 .	106 .

4. Obligacje z prawem pierwszeństwa.

Kol. póln. po 100 zł. m. k.	94 50	95 .
Kol. póln. po 100 zł. w. a.	89 .	90 .
Kolej gal. Karola Ludwika po 300 zł. w. a. (w srebrze) po 5% za 100 zł.	98 50	99 .

5. Losy.

	(za sztukę.)	
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	127.50	127.75
Tow. żeg. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	88.50	89.50
Poż. Trye. po 100 zł. m. k.	120 .	— .
„ „ po 50 zł. w. a.	52 .	54 .
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25 .	26 .

	pien.	towar.
Esterhazego po 40 zł. m. k.	85 .	90 .
Salna „ 40 „	30.50	31 .
Palliego „ 40 „	24 .	25 .
Clarego „ 40 „	25 .	26 .
St. Genois „ 40 „	22 .	23 .
Windischgrätz 20 „	17 .	18 .
Waldsteina 20 „	21 .	22 .
Keglevicha „ 10 „	12 .	12.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	11.75	12.25

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

Amsterdam za 100 zł. hol	— .	— .
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	106 50	106 80
Berlin za 100 tal.	— .	— .
Frankfurt za 100 zł. w. p. n.	106.80	107 10
Hamburg za 100 M. B.	94 75	95 .
Londyn za 10 ft. szt.	127.60	128 .
Paryż za 100 fr.	50.65	50.75

Kurs złota.

Dukaty ces. men.	6 .	6.02
detto pełnej wagi	6 .	6.02
Korona	10.22	10.23
20 frankówka	10.45	10.50
Rosyjski imperyal	1.88	1.89
Talar związkowy	125.50	126 .
Srebro	— .	— .
Kurs korony w c. k. kasach	17 zł. 91 1/10 c.	

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 21. maja.

	złr.	kr.
5% Metaliki	60	10
„ z procentami z maja i listopada	—	—
5% pożyczka narodowa	70	80
Losy z 1860 roku	88	80
Akcyje banku wiedeńskiego	725	—
„ „ kredytowego	183	80
Londyn, 10 funtów szterlingów	126	25
Srebro	124	25
„ towarem	—	—
Dukat pojedynczy	5	97

DZIENNIK URZĘDOWY.

Edykt.

(959) Nro. 5059. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niniejszem p. Pawła Sokołowskiego, że pod dniem 14. kwietnia 1867 do l. 4001 przeciw niemu i przeciw p. Maryi Sokołowskiej na podstawie weksłu ddtto. Nowica 15. grudnia 1863 na 97 złr. w. a. wystawionego p. Sebastian Zak o wydanie na-

kazu zapłaty sumy wekslowej 97 zł. w. a. upraszał, który też uchwałą z d. 16. kwietnia 1867 do l. 4001 zezwolonym został.

Gdy miejsce terażniejszego pobytu p. Pawła Sokołowskiego niewiadomym jest, przeto na dalsze żądanie powoda ustanawia się temuż kuratora w osobie p. adwokata Dra. Witza z substytucją p. ad-

wokata Dra. Kolna, a doręczając temuż powyższy nakaz zapłaty, wzywa się p. Pawła Sokołowskiego, aby rzezonemu zastępcy potrzebne do obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę mianował, inaczej wynikłe z zaniedbania następstwa sobie samemu przypisze.

Sambor, dnia 16. maja 1867.

(956) **Kundmachung.** (2)

Nro. 27362. Wegen Lieferung der Deckstoff-Erfordernisse zur Conservirung der Staatsstraßen im Dolinaer Bezirke für das Jahr 1868 mittelst schriftlicher Offerten wird hiemit die Sicherstellungsverhandlung ausgeschrieben.

Das diesfällige Erforderniß besteht in der Beschaffung von 2060 Deckstoff-Prismen von 54 Cub. für die Karpathen-Hauptstraße im Betrage von 5690 fl. 20 kr. öst. W.

Die allgemeinen und speziellen, so wie auch die mit h. o. Verordnung vom 13. Juni 1856 Z. 23821 kundgemachten Lieferungsbedingungen können bei dem Dolinaer k. k. Bezirksamte eingesehen werden.

Unternehmungslustige werden aufgefordert, ihre deutlich und bestimmt gestellten Lieferungsangebote mittelst rechtsgiltig ausgestellten versiegelten Offerten bis zum 5. Juni 1867 beim Dolinaer k. k. Bezirksamte einzubringen.

Nachträgliche Angebote werden nicht berücksichtigt.

Von der k. k. Statthalterei.

Lemberg, am 10. Mai 1867.

Obwieszczenie.

Nro. 27362. Dla zabezpieczenia liverunku materiału kamiennego, potrzebnego do utrzymania gościnieców cesarskich w powiecie Dolinańskim na rok 1868 rozpisuje się niniejszem licytację za pomocą ofert pisemnych.

Potrzebnem jest mianowicie dostarczenie 2060 przyz kamienia po 54 sztóp sześciennych na główny gościniec karpacki w cenie 5690 zł. 20 c. w. a.

Inne tak ogólne i osobne, jako też tutejszem rozporządzeniem z 13. czerwca 1856 l. 23821 obwieszczone warunki dostawy przejrzeć można w c. k. urzędzie powiatowym w Dolinie.

Cheących objąć to przedsiębiorstwo wzywa się, ażeby swoje wyraźnie i stanowczo opiewające oświadczenia względem dostawy w prawomocnie ułożonych i opieczetowanych ofertach przedłożyli do dnia 5go czerwca 1867 c. k. urzędowi powiatowemu w Dolinie.

Późniejsze oferty nie będą uwzględniane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10. maja 1867.

(952) **E d y k t.** (2)

Nro. 16586. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadoma niniejszym edyktem o wytoczonym przez p. Emilię Geschöpf 2go ślubu Lewickiej w zastępstwie nieletniej dzieci Franciszki, Maryi i Felicyi Weroniki dw. im. Geschöpfów przeciw masie Mikołaja Prześlakiewicza lub jego z miejsca pobytu, życia i nazwiska niewiadomym spadkobiercom pozowie z d. 21. marca 1867 l. 16586 o ekstabulację sumy 130 zr. 53 kr. z 5% odsetkami i przynależnościami ze stanu biernego realności pod l. 353³/₄ we Lwowie położonej, w skutek czego termin do ustnej rozprawy na dzień 18. czerwca 1867 o godzinie 10tej rano został postanowiony.

Równocześnie ustanawia się dla masy spadkowej Mikołaja Prześlakiewicza, i tegoż z miejsca pobytu i nazwiska niewiadomym spadkobiercom na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. adwokata krajowego Dra. Męcnińskiego z zastępstwem p. adwokata krajowego Dra. Czernyńskiego, z którym spór niniejszy wedle przepisów postępowania sądowego będzie przeprowadzony.

Zwraca się przeto uwagę pozwanych niniejszym edyktem, ażeby w należytych czasie albo sami się stawili, lub też potrzebne dowody prawne udzielił ustanowionemu zastępcy, lub też innego pełnomocnika wybrali i tegoż sądowi wskazali, w ogóle przedsięwzięli wszelkie prawne środki do obrony, gdyż wszelkie z tychże zaniebdania wynikłe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 30. marca 1867.

(962) **E d y k t.** (1)

Nr. 13350. Przez c. k. sąd krajowy lwowski na żądanie kr. miasta Lwowa z powodu nieodbudowania rozpadłego domu na koszt i niebezpieczeństwo kontraktuomnych licytantów Jakóba Izaaka dw. im. Reitzes i Henczy Pineles relicytacja realności, a właściwie gruntu pod l. 211 m. celem wybudowania nowego budynku na dniu 28. czerwca 1867 o godzinie 10tej przed południem przedsięwzięta zostanie pod następującymi warunkami:

1. Jako cenę wywołania stanowi się sądownie oznaczoną wartość szacunkową realności tej pod l. 211 m. w kwocie 1502 złr. 37¹/₂ kr. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający obowiązany jest przed rozpoczęciem licytacji 5 od setki wartości szacunkowej t. j. kwotę 75 złr 12 kr. w. a., a to albo w gotówce, albo w książeczkach galic. kasy oszczędności, lub w gal. listach zastawnych lub też w gal. obligacjach indemnizacyjnych, co do dwóch ostatnich wraz z kuponami i talonami podług kursu w urzędowej gazecie lwowskiej z dnia poprzedniego notowanego do rąk komisji licytacyjnej jako zadatek złożony, któryto zadatek najwięcej dającym w cenę kupna wliczony, reszcie zaś licytujących zwrócony będzie.

3. Gdyby realność ta w tym terminie sprzedana być nie mogła, celem ułożenia lepszych warunków wzywa się na dzień 1go lipca 1867 godz. 4tej po

południu wszystkich wierzycieli hipotecznych z tym dodatkiem, iż nie stawiający się, jako z większością głosów stawających zgadzający uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych chęć kupienia mający w registraturze sądowej przejrzeć mogą.

O tem uwiadoma się kontraktuomnych i wierzycieli hipotekowanych, postanawiając dla z życia i miejsca pobytu niewiadomego Jakóba Izaaka dw. im. Reitzes lub z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców tegoż za kuratora p. adw. Dr. Kolischera z zastępstwem przez p. adw. Dr. Rechena, zaś dla wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych: Lane Izertis, Gittel Rachel, a ewentualnie na wypadek gdyby jeszcze małoletnią była dla jej opiekuna Markusa Wolfa dw. im. Herscha, dalej dla Franciszka Pesehine, Esterę Ryfkę dw. im. Pineles, Izraela Berl dw. im. Lauera i Abrahama Parfunkla, lub z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców tychże, tudzież dla prywatnych osób, któreby z powodu popełnionego przez Samuela Pineles sfałszowania i przewiezienia skryptów publicznych kamery nadwornej pretensye sobie rościły, z imienia i nazwiska nieznanymi, — nareszcie dla wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 3. lutego 1867 do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza licytację pozwalająca, jakoteż wszelkie w niniejszej sprawie zapasie mające uchwały z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, lub w czasie właściwym i należyte doręczone nie zostały, za kuratora p. adw. Dr. Hönigsmanna z zastępstwem przez p. adw. Dr. Natkisa, i uwiadoma się ich o tem przez edykta.

Lwów dnia 27. kwietnia 1867.

(967) **Obwieszczenie.** (1)

Nr. 5307. C. k. sąd obwodowy Tarnopolski p. Ludwika Gajewskiego a w razie jego śmierci tegoż nieznanymi spadkobierców niniejszem uwiadoma, iż przeciw tymże p. Rajmund Schmidt pod dniem 28go kwietnia 1867 l. 5307 pozew o wyekstabulowanie sumy 250 złp. czyli 13 duk., 16 złp. m. k. w stanie biernym części dóbr Hałuszynce wedle Dom. 135. p. 19. n. 13. on. na rzecz Ludwika Gajewskiego zabezpieczony wnioś który do ustnej rozprawy na dzień 6. sierpnia 1867 dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych niewiadome jest, przeto tymże obrońca sądowy w osobie p. adwokata Dr. Weissteina, zastępcą tegoż za p. adwokata Dr. Żywicki niebezpieczeństwem i na koszt tych pozwanych ustanowionym został, z którym spór wymieniony według ustaw sądowego postępowania przeprowadzony będzie.

Upomina się zatem z miejsca pobytu nieznanymi pozwanych, by ustanowionemu sobie obrońcy pisma i inne dowody ku obronie praw swoich służące wcześniej udzielił, lub innego sobie obrońcę obrali, tego sądowi temu oznajmili, i wszystkie ku obronie swojej służące kroki poczynili, inaczey skutki zaniebdania swej winie przypisać będą musieli.

Tarnopol, dnia 6. maja 1867.

(974) **E d y k t.** (1)

Nr. 8127. C. k. sąd krajowy Krakowski uwiadoma niniejszym edyktem pana Zelisława Bobrowskiego, że przeciw niemu Józef Birnbaum o zapłatę sumy wekslowej 500 zł. wnioś pozew w zapłatwieniu tegoż pozwu uchwałą z dnia 26go lutego 1867 l. 2923 panu Zelisławowi Bobrowskiemu zapłatę tej sumy z przynależnościami poleconem zostało.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Zelisława Bobrowskiego wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd krajowy w celu zastępowania pozwanego jak równie na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego p. adwokata Dra. Koczyńskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzony będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi krajowemu donioś, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniebdania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, dnia 14. maja 1867

(961) **E d i k t.** (1)

Nr. 27311. Bom k. k. Landes- als Handelsgerichte wird dem abwesenden und dem Wohnorte nach unbekanntem Eugen Kriegshaber mit diesem Edikte bekannt gemacht, daß gegen denselben mit dem h. g. Beschlusse vom 15ten Mai 1867 Zahl 27311 zu Gunsten des Osias Losch pto. 8500 fl. österr. Währ. eine Zahlungsaufgabe erlassen werde.

Da der Wohnort des Herrn Eugen Kriegshaber unbekannt ist, so wird demselben der Hr. Landes-Advocat Dr. Gregorowicz mit Substituierung des Herrn Landes-Advocaten Dr. Malinowski auf seine Gefahr und Kosten zum Curator bestellt, und demselben die oben angeführte Bescheid dieses Gerichtes zugestellt.

Bom k. k. Landes- als Handelsgerichte.

Lemberg, am 15. Mai 1867.

(976) **E d i c t.**

Nr. 667. Bom Stryer k. k. Bezirksgerichte wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Gemeinbringung der durch Feige Schneidscher wider Taubebroughten Forderung pr. 250 fl. ö. W., der Executionskosten pr. 4 fl. 17 kr. und 32 fl. 72 kr. ö. W. die executive öffentliche Zeilbiethung der, der Schuldnern Taube Taub eigenthümlich gehörigen der executionen Forderung zur Hypothek dienenden Realitäten Hälfte sub Nr. 59 Stadt Stryj in drei Terminen, und zwar am 13. Juni 1867, dann 27. Juni 1867 und 10. Juli 1867 jedesmal um 10. Uhr Vormittags bei diesem k. k. Bezirksgerichte vorgenommen werden wird.

1. Zum Ausrufspreise wird der erhöhte Schätzungswert pr. 1239 fl. 24¹/₂ kr. angenommen.

2. Jeder Kauflustige ist verbunden 10% des Ausrufspreises im Baaren oder mittelst Staatspapieren nach dem Tagescourse zu erlegen, welches Angebot für den Meistbiethenden zurückbehalten, und falls im Baaren geleistet ist, in die erste Kaufschillingshälfte eingerechnet, den Uebrigen aber nach der Licitation zurückgestellt werden wird.

Die übrigen Licitationsbedingungen können in dem h. g. Registratur eingesehen werden.

Wobon die Executionführerin Feige Schneidscher die Executin Taube Taub und nachbenannte Hypothekgläubiger, als: Lipa Halpern, Gerson Gunsberg, Feige Kessler, Rachel Taub, Chane Taub, ferner die dem Leben und Wohnorte nach unbekanntem Ludwig Herwy Joanes Fremgens, Michael und Marianna Eipperler, und alle diejenigen, welche später ins Grundbuch gelangen, oder denen der Licitationsbescheid nicht rechtzeitig zugestellt werden sollte, durch den aufgestellten Curator in der Person des Hrn. Landesadvocaten Dr. Karczezy, endlich die k. k. Finanz-Registratur in Lemberg Namens der h. Mercars verständigt werden wird.

Bom k. k. Bezirksgerichte.
Stryj, am 24. April 1867.

(965) **E d i c t.**

Nr. 4400. Bom k. k. Kreis- als Handelsgerichte wird dem, dem Wohnorte nach angeblich unbekanntem Moses Cefany mit diesem Edicte bekannt gemacht, daß Jacob J. Aschkenasy wider ihn unterm 9. Mai 1867 Z. 4400 eine Wechselklage wegen Zahlung der Wechselsumme pr. 1400 Silber Rubel in russischen Creditbilletts überreicht hat, worüber unterm 15. Mai 1867 Z. 4400 die Zahlungsaufgabe erlassen worden ist.

Da der Wohnort des Belangten Moses Cefany unbekannt ist, so wurde für denselben, und auf dessen Gefahr und Kosten zum Curator Hr. Landesadvocat in Zloczow Dr. Starzewski mit Substituierung des Hrn. Landesadvocaten Dr. Wesolowski bestellt, mit welchen die dießbezügliche Wechselklage nach der für Galizien bestimten Wechselordnung verhandelt werden wird. Es wird somit dem besagten Belangten erinnert, daß er seine etwaigen Rechtsbehelfe dem Herrn Curator mittheile, oder persönlich erscheine, oder einen anderen Vertreter bestelle und solchen diesem Handelsgerichte namhaft mache, widrigens er sich die aus diesem Urtheile ihm etwa entstehenden nachtheiligen Folgen selbst zuzuschreiben haben wird.

Aus dem Rathe des k. k. Kreis- als Handelsgerichtes.
Zloczow, den 15. Mai 1867.

(966) **E d y k t.**

Nr. 4004. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Zloczowie niniejszym wiadomo czyni, że w skutek prośby Lewi Löwina z dnia 30. kwietnia 1867 do l. 4004 uchwałą z dnia dzisiejszego na podstawie wekslu dtto Radziechow dnia 4. Listopada 1866 przeciw Janowi Mohr nakaz zapłaty sumy 176 złr. w. a. z przynależnościami z terminem trzy dniowym wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jana Mohr wiadome nie jest, przeto dla zastępowania tegoż na jego koszt i stratę pan adwokat Starzewski z substytucją pana adwokata Schrenzla kuratorem ustanowiony został, z którym niniejsza sprawa wedle postępowania sądowego dla Galicyi, przeprowadzona zostanie.

Niniejszym edyktem wzywa się zatem pozwanego, by w przepisany czasie albo sam się jawił, albo potrzebnych środków obrony ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub też innego zastępcę sobie obrał i tego tutejszemu c. k. sądowi obwodowemu wskazał, w o óle w celu obrony potrzebne kroki przedsięwziął, gdyż w razie przeciwnym skutki z zaniebdania powstałe, sam sobie przypisać będzie winien.

Z Rady c. k. sądu obwodowego jako handlowego
Zloczów dnia 1. maja 1867.

DONESIENIA PRYWATNE.

Do sprzedania 80 ulów dzierzonowskich roboty stolarskiej po połowie używanych, po połowie nieużywanych — bliższa wiadomość w Lwowie pod adresą J. D. liczba 424¹/₄, przy ulicy piekarskiej.
(972-1)